



Sygn. akt II CSK 82/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Henryk Pietrkowski (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Handlowo - Usługowego

"N. – P." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przeciwko "P&P T. L., P. i Wspólnicy" -

Spółce Jawnej w P. oraz Maciejowi L., Jerzemu A., Andrzejowi P. i Piotrowi P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 28 października 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 24 kwietnia 2009 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 27 marca 2008 r. zasądził solidarnie od P&P T. L., P. i Wspólnicy sp. j. z siedzibą w P. oraz pozwanych Macieja L., Jerzego A., Andrzeja P. i Piotra P. na rzecz Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego "N.-P." sp. z o.o. z siedzibą w P. kwotę 23.067,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami, a w pozostałej części oddalił powództwo.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne. Strony zawarły umowę ramową, której przedmiotem było ustalenie zasad współpracy w zakresie budowy stacji bazowych telefonii komórkowej. Powód zobowiązany był do wykonywania „na zlecenie” pozwanych robót budowlanych i instalacyjnych, zaś szczegółowy ich przedmiot miał być określony w „umowie - zleceniu” (o odpowiednim wzorze), w której każdorazowo miała być określana wartość robót i ich zakres (§ 1 umowy). Powód zadeklarował gotowość do rozpoczęcia prac w ciągu 3 dni od określenia przez zamawiającego lokalizacji budowy oraz możliwość realizacji 3 stacji równoległe (§ 1 umowy). Określenie lokalizacji miało nastąpić poprzez przekazanie protokołu, a termin realizacji miał wynosić 3 tygodnie. W dniu 26 lutego 1999 r. pozwany Maciej L. działając w imieniu PUI P&P T. s.c. „zlecił” powodowi wykonanie czterech stacji telefonii komórkowej, wnosił też o zarezerwowanie „mocy przerobowych” dla realizacji kolejnych stacji bazowych do końca 1999 r. Pismem z dnia 26 marca 1999 r. pozwani przesłali powodowi „zlecenia” na wykonanie pięciu stacji dla Centertel w miesiącach maj – czerwiec 1999 r. oraz poinformowali, że do wykonania będzie pięć stacji bazowych dla Polkomtel, których wyceny pozwani mieli przesłać w późniejszym terminie wraz z harmonogramem prac na drugą połowę 1999 r. Kolejnymi pismami z dnia 2 kwietnia 1999 r., dwoma z dnia 15 kwietnia 1999 r., 22 kwietnia 1999 r. i 14 sierpnia 1999 r. powód otrzymał „zlecenia” na wykonanie kolejnych stacji bazowych, do ich wykonania jednak nie doszło. Z korespondencji stron wynikało, że w ocenie pozwanych ich pisma z dnia 26 lutego i 26 marca 1999 r., którymi „zlecili” wykonywanie stacji na rzecz Polkomtel i Centertel zostały wysłane za zgodą powoda dla pozorów i są nieważne, z wyłączeniem zakresu dotyczącego projektów, które zostały wykonane, użycie zaś sformułowania, wedle którego jedynie informują o zamierzeniach budowlanych nie stanowi „zlecenia”. Powód powiadomił natomiast pozwanych, że z ich winy nie jest

w stanie zrealizować zleceń do końca 1999 r. i obciążył ich karami umownymi dotyczącymi zaniechanych zleceń, a także poinformował, że stale ponosi koszty będące następstwem utrzymywania gotowości do wykonywania umowy.

W okresie od zawarcia umowy ramowej do września 1999 r. powód wykonał dla pozwanego około 90 stacji bazowych. Po 1999 r. nie wykonywał już żadnych zleceń, a pozwani nie przysyłali nowych planów inwestycji, nie powiadamiając jednak powoda pisemnie o zakończeniu współpracy. Powód zatrudniał swoich pracowników, którzy zajmowali się pracami na rzecz pozwanych, utrzymywał też halę produkcyjną, ponieważ część prac wykonywał na własnym terenie i z własnych środków.

W ocenie Sądu Okręgowego, sama umowa ramowa, bez dodatkowych poszczególnych umów o dzieło (nazywanych przez strony zleceniami lub umowami – zlecenie), nie stanowiła podstawy do wykonania robót budowlano – instalacyjnych. Na skutek jednak zapowiedzi zawarcia umów o dzieło powód zasadnie czuł się zobowiązany do utrzymywania tzw. mocy przerobowych. Pozwani zapowiadając prace budowlano – instalacyjne powinni i mogli oczekiwać, że powód poniesie w związku z tym koszty, które zamierzał pokryć z przychodów za wykonanie zapowiadanych prac. Stąd w razie zamiaru zakończenia współpracy powinni byli powoda o tym powiadomić, czego nie uczynili. Zdaniem Sądu Okręgowego, zobowiązania pozwanych wynikające z umowy ramowej, gdy nie wiązały się z poszczególnymi umowami o dzieło, ograniczały się do odpowiedzialności za szkodę, którą powód poniósł na skutek utrzymywania swojego przedsiębiorstwa w gotowości do wykonania prac na rzecz pozwanych (koszt pracowników, koszt dzierżawy i utrzymania hali produkcyjnej wraz z odsetkami od momentu poinformowania o tym pozwanych, bez kosztów kredytów, które były wykorzystywane na inną bieżącą działalność). W pozostałym zakresie (tj. w zakresie kosztów pracowników nadzoru, zobowiązań powódki wobec Skarbu Państwa) żądanie powódki nie było poparte dostatecznymi dowodami.

Na skutek apelacji pozwanych Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2009 r. zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w całości, oddalił natomiast apelację powódki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podstawowym zagadnieniem pozostawało ustalenie, czy na

podstawie zawartej między stronami umowy ramowej powód był zobowiązany do utrzymywania gotowości produkcyjnej („mocy przerobowych”), a tym samym czy przysługuje mu roszczenie odszkodowawcze z tego tytułu wobec pozwanych. W opinii tego Sądu, umowa ramowa nie nakładała tego obowiązku, zawiera bowiem jedynie jednostronne oświadczenie dotyczące możliwości podjęcia prac budowlanych i liczby projektów realizowanych równocześnie, co nie stanowi źródła zobowiązań którejkolwiek ze stron, w szczególności do zatrudniania przez powoda określonej liczby pracowników. Prośba o „zarezerwowanie mocy przerobowych”, z uwagi na oświadczenie powoda o możliwości wykonywania określonych projektów, nie powodowała też po stronie powodowej obowiązku pozostawania w stanie gotowości do wykonania prac. Nie powstał zatem obowiązek odszkodowawczy z tytułu nienależytego wykonania umowy.

Sąd Apelacyjny rozważał też zasadność roszczeń powoda w ramach odpowiedzialności deliktowej związanej z winą w kontraktowaniu, uznał jednak, że w okolicznościach sprawy nie można mówić o rokowaniach w ścisłym tego słowa znaczeniu. Pozwani nie byli zobowiązani do udzielania powodowi zamówień, jednak w sytuacji, w której pisemnie wskazali, że określone zamówienia zostaną udzielone, powód miał prawo – w kontekście stałej kilkuletniej współpracy gospodarczej – oczekiwać, że ostatecznie otrzyma zamówienia na wykonywanie określonych prac. Odpowiedzialność za szkodę obejmuje jednak jedynie ujemny interes umowny, tymczasem koszty pozostawania w gotowości (utrzymywania „mocy przerobowych”) nie wchodzą w skład nakładów i kosztów potrzebnych do zawarcia umowy i nie mogą podlegać zwrotowi w oparciu o przypisanie pozwanej winy w kontraktowaniu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, powództwo – nawet przy zaakceptowaniu konstrukcji winy przyjętej przez Sąd Okręgowy – powinno zostać oddalone z uwagi na niewykazanie wysokości poniesionej szkody. Z tych przyczyn uwzględniona została apelacja pozwanych.

W ocenie tego Sądu, apelacja strony powodowej podlegała oddaleniu, wobec wywiedzionego wyżej braku podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i opierając skargę kasacyjną na naruszeniu przepisów postępowania, w tym:

- a) naruszeniu art. 378 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji, polegające na całkowitym pominięciu najistotniejszego zarzutu zawartego w apelacji powoda (zarzutu nierozpoznania meritum sprawy), co z kolei – również – skutkowało nierozpoznaniami istoty sprawy;
- b) naruszeniu art. 479¹ k.p.c. poprzez rozpoznanie sprawy, która jest sprawą gospodarczą przez sąd cywilny w normalnej procedurze cywilnej, a nie przez sąd gospodarczy zgodnie z przepisami o postępowaniu w sprawach gospodarczych.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia skarżąca wniosła o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwani wnieśli o oddalenie skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący trafnie zarzucił, że rozpoznawana sprawa jest sprawą gospodarczą, zarzut naruszenia art. 479¹ k.p.c. nie zasługuje jednak na uwzględnienie. Wskazany przepis definiuje pojęcie sprawy gospodarczej i stanowi, że sprawa tego rodzaju powinna być rozpoznana w postępowaniu gospodarczym. Rozpoznanie jednak sprawy gospodarczej w zwykłym postępowaniu cywilnym nie powoduje nieważności postępowania ani nie jest samo przez się uchybieniem procesowym mającym wpływ na wynik sprawy, obowiązkiem skarżącego jest zatem wykazanie, że naruszenie przepisów o postępowaniu gospodarczym taki skutek wywołało lub mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Wymaga to wskazania, jaki konkretnie przepis z zakresu postępowania gospodarczego naruszył Sąd drugiej instancji i jaki skutek to naruszenie wywołało. Dla uzasadnienia podstawy kasacyjnej określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nie wystarcza samo powtórzenie zawartego w tym przepisie ogólnego stwierdzenia, że uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, należy je bowiem wypełnić konkretnie uzasadnionym zarzutem, odnoszącym się przy tym do postępowania

drugoinstancyjnego, bowiem skarga kasacyjna nie służy kontrolowaniu prawidłowości postępowania przed sądem pierwszej instancji.

Uzasadniony jest natomiast drugi zarzut podniesiony w ramach powołanej w skardze podstawy kasacyjnej, to jest zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyjaśniano, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza nakaz wzięcia pod uwagę, rozważenia i oceny wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków, nierozpoznanie zaś zarzutów apelacji stanowi obrazę tego przepisu (por. m.in. postanowienie z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004, nr 10, poz. 161, wyroki z dnia 14 stycznia 2009 r., IV CSK 350/08 i z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09, niepubl., stanowiące kontynuację utrwalonej linii orzecznictwa). Sąd Apelacyjny tymczasem do tej zasady się nie zastosował, skupiając się, jak trafnie zarzucił skarżący, jedynie na ocenie roszczeń wynikających z umowy ramowej i tzw. „zleceń” udzielonych w pismach z dnia 26 lutego i 26 marca 1999 r. Powód tymczasem w apelacji zarzucał, że udzielono mu także dalszych zleceń, na podstawie których miał wybudować bądź dokonać przeróbek szeregu innych stacji bazowych i domagał się oceny swoich roszczeń na podstawie stanu faktycznego uwzględniającego ten fakt. Do tych zarzutów Sąd Apelacyjny się nie odniósł, dzieląc przy tym dokonane w sprawie ustalenia. Z ustaleń tych zaś wynika, że poza „zleceniami” wskazanymi w wyżej wskazanych pismach udzielono powodowi także dalszych, określonych w pismach z dnia 2 kwietnia 1999 r., 15 kwietnia 1999 r., 22 kwietnia 1999 r. oraz 14 sierpnia 1999 r. Oceny roszczeń powoda z uwzględnieniem tych faktów nie dokonał Sąd pierwszej instancji, a Sąd Apelacyjny pominął związane z tą kwestią zarzuty podniesione w apelacji. Uchybienie to, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, przesądza o konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c. orzekł, jak w sentencji.